

667

304

Szkola Powr. Nr 3  
w Lubowie

Wp  
306

dnia 22 V 1946

Wyprowadzenie domowe.

Przeżycia z okresu wojny.

Arestowanie.

W wigilię Zielonych Świąt, chociaż się wszyscy  
napracowali przy sprzątaniu i pieczeniu ciasta,  
żądzący byli wesóły i zaczęli się, ze razem wszyscy  
będąc w święta. Ciocia postawiła kolację na stół, a  
świero upieczony chleb z masłem wydawał  
apetyczny zapach. Zawęszyliśmy kolację. Wtem ktoś  
zastukał. Oka drzwie dał się słyszeć głos Niemiec.  
"gestapo!" - krzyknęła z przerażeniem ciocia. Wszyscy  
osłupieli, nie wiedzieli co mają robić. Tymczasem  
gestapowcy wylamali drzwi i wchodzą do  
mieszkania. Zabierają wyjka. Dzieci w płacz,  
tuląc się wszystkim do ojca, nie chcą go puścić.  
Ciocia zaczęła prosić żeby wypuścili wyjka.  
Lecz gestapowcy nie zważali na prośbę żony i  
tych dzieci. Pognali wyjka bosów jedną koszulę

306 493

na straconie. Już nie użył więcej żony i ukochanych  
dzieci. Zamordowali go w okropny sposób w  
Oświęcimiu w 1944 r.

Borkowska Zofia Szkoła nr 3

Kl. VI uczeń.